

Skakali nad Wisłą

Data publikacji: 7.10.2012 18:00

Pokazy sprzętu militarnego, tresury psów ale przede wszystkim skoki spadochroniarzy i rekonstrukcja walk spadochroniarzy z okresu II wojny światowej, to wszystko działo się w sobotnie popołudnie w Wiśle.

Stonieczna pogoda przyciągnęła do Wisły wielu turystów. Ale kiedy nad miastem pojawił się nisko przelatujący śmigłowiec - a później wyskoczyli z niego spadochroniarze - coraz więcej osób skierowało swoje kroki w kierunku Bulwaru Księżycowego. Odbył się tutaj II Piknik Spadochroniarski.

To mój 570. skok - mówi Tomasz Spaczek z Bielska - Białej, choć w chwili obecnej nie ma już konieczności odnotowywania każdego skoku, to skoczkowie robią to dla własnej informacji. **Pierwszy skok jest bezstresowy, bo człowiek nie wie jeszcze co go czeka. Gorzej jest później, kiedy zaczyna się myśleć i jest się świadomym co może się stać- pojawia się wówczas strach.** - mówi z uśmiechem Spaczek. Podstawowy kurs spadochroniarski trwa około 3 tygodni. To tzw. skok na linie - kiedy tuż po wyskoczeniu z samolotu, linka pociąga spadochron i on się otwiera. Pięć pierwszych skoków jest na linie, później otwiera się spadochron już samodzielnie. **. z czego się on składa? Pilocik - to on wyciąga z pokrowca zawleczkę, dzieje się to pod wpływem ciągu powietrza. Otwiera się pokrowiec i wyciąga paczkę ze spadochronem, następnie wyplatają się linki. I rozpoczyna się proces napełniania czaszy** - wyjaśnia skoczek.

Powierzchnia spadochronów szkoleniowych to około 250, 300 stóp kwadratowych. Na ręce każdego skoczka znajduje się również wysokościomierz, on informuje o momencie, w którym trzeba otworzyć spadochron.

[POSŁUCHAJ](#)

Kiedy spadochron główny zawiedzie, zawsze pozostaje zapasowy. Nie zawsze jest on mniejszy od tego podstawowego, zdarza się że jest on taki sam, lub nawet większy. **Na szczęście nie musiałem nigdy z zapasowego jeszcze korzystać** - kończy Tomasz Spaczek.

Sport do tanich nie należy, ale rekompensują to zapewne doznania. **Średnio na świecie koszt jednego skoku z wysokości 4 tysięcy metrów wynosi około 22 euro. Nowy spadochron to wydatek około 22 tysięcy złotych, ale za połowę tej kwoty można już skompletować używany, dobry sprzęt.** - dopowiada Spaczek

[Zobacz fotoreportaż z wiślańskiego Pikniku Spadochroniarskiego.](#)

Jan Bacza